Szumek, Lampa Alladyna

Najlepsza suka w mieście
Na słowo mi uwierzcie
Takie balony żeby
Chciało się miętolić wiecznie
Witam panią serdecznie
Do baru panią proszę
Wypijemy drina przy nim referat wygłoszę

Że bardzo pani się podoba mnie w tej kiecy
Że na ten widok dreszcze wskakują na plecy
Że ja przy takiej pani stać nie mogę z boku
Bo coś za każdym razem uwiera mnie w kroku

Taka z niej mamasita
Pieprzona niewyżyta
Łapy me chwycę
i lądują na cycach
ja chyba nie wytrzymam
chciałby bym zagrał syna
scena niczym z pornola
tak to się zaczyna
rusza się jak pantera
ze mnie ubranie zdziera
wbija pazury i rozbiera mnie do zera
na dolne partie wbija
łapiąc zębami kija
chwila nie mija
i połyka go jak żmija

chce więcej ciagle jej mało
w obrotach całe jej ciało
no dawna mama śmiało
załaduj moje działo
skarbie to nie ironia
wskakuj mi tu na koia
brykaj tak żeby żyły
Wyszły ci na skroniach

Trzęsie tą dupą
Kiedy trzymam ją za włosy
Pieprze tak mocno
Ze powoli ma mnie dosyć
Wszędzie duposy
I pornosy na ekranie
Finał za nami
Oczy całe jej w śmietanie